

USA – powstrzymajcie Kurdów przed samoobroną!

10 marca 2018

„Turecki rząd otworzył granice dziesiątkom tysięcy terrorystów, aby dostali się do Syrii” – powiedział w wywiadzie dla „Sputnika” ambasador Syrii przy ONZ Baszar Dżaafari. Polityk podkreślił, że turecki rząd sprzyjał uzbrajaniu terrorystów i finansował ich działalność, tworzył dla nich obozy szkoleniowe oraz ułatwił dostęp do broni chemicznej. Według jego słów grupa terrorystów, „podburzana przez turecki rząd”, zrabowała fabryki w Aleppo. Skradzione mienie szacuje się na dziesiątki miliardów dolarów. Dżaafari powiedział też, że Turcja nie ograniczyła się do tych zbrodni przeciwko narodowi syryjskiemu i rozpoczęła bezpośrednią agresję w Afrinie. Jak podkreślił, Ankara w oficjalnych oświadczeniach odmówiła przestrzegania rezolucji 2401 w sprawie zawieszenia działań zbrojnych na całym terytorium Syrii.[SN]

Turecki rząd zwrócił się w środę z prośbą do Stanów Zjednoczonych, żeby powstrzymały kurdyjskich dowódców od przemieszczania sił ze wschodniej Syrii do Afrin na zachodzie, gdzie Kurdowie zostali zaatakowani przez turecką armię. Prośba ta to skutek oświadczenia SDF, że mają zamiar wysłać 1 700 bojowników ze strategicznie ważnej prowincji Deir Al-Zour do walki z Turcją w Afrin. Takie przesunięcie wojsk przez Kurdów spowoduje osłabienie walki z ISIL, ale wysyłanie żądania powstrzymania tego ruchu przez rząd, który doprowadził do kolejnego konfliktu w Turcji i odciąga Kurdów od walki z Państwem Islamskim, jest co najmniej kuriozalne. Analitycy wyrażają obawy, że turecki atak na Afrin, który w przypadku dalszej eskalacji odciągnie Kurdów od walki z Państwem Islamskim, może dać czas dżihadystom na przegrupowanie się i przedłużyć walkę z terrorystami.[E]

„Naszym celem jest Afrin. łącznie 3171 [bojowników] zostało zneutralizowanych. Centrum Afrinu jest otoczone. Jesteśmy gotowi to wkroczenia do Afrinu w każdej chwili” – oświadczył prezydent turcji Recep Tayyip Erdogan. Wcześniej minister spraw zagranicznych Turcji Mevlut Cavusoglu oznajmił, że operacja w Afrinie dobiegnie końca do maja 2018 roku. 20 stycznia Turcja ogłosiła, że w Afrinie na północy Syrii rozpoczyna się operacja „Gałązka oliwna” przeciwko kurdyjskim formacjom.[SN]

Politolog i były pracownik ambasady Syrii w Rosji Issa Muhamedowicz Issa w rozmowie z telewizją „360” ocenił prawdopodobne konsekwencje rozpoczęcia operacji tureckich sił zbrojnych w syryjskim Afrinie. Według niego operacja nie przyczyni się do kolejnej fali wojny w Syrii. „Wątpię, bardzo w to wątpię. Aczkolwiek niektóre państwa i siły regionalne chcą, by w Syrii znów wybuchła wojna” – podkreślił Issa. Poza tym politolog stwierdził, że porównywanie przez Turcję Partii Pracujących Kurdystanu do PI jest nie na miejscu. „Robią to, by zastraszyć” – powiedział ekspert.[SN]

Turecka armia jeszcze nie zakończyła operacji zbrojnej w syryjskim regionie Afrin, a rząd już zapowiada kolejną ofensywę. Minister Spraw Zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu ogłosił, że za kilka miesięcy rozpocznie się nowa operacja „antyterrorystyczna”, lecz tym razem będzie wymierzona przeciwko Kurdom w północnym Iraku.[ZNZ]

Turcja od kilku lat zapowiadała całkowitą eliminację Kurdów przy swojej granicy. W drugiej połowie 2016 roku przekonaliśmy się, że Erdogan nie rzuca słów na wiatr, gdy rozpoczęto operację „Tarcza Eufratu” w sąsiedniej Syrii. W styczniu 2018 roku Turcja zaatakowała Kurdów w Afrin w ramach akcji „Gałązka Oliwna” i choć jeszcze nie dobiegła końca, władze podały już przybliżoną datę kolejnej operacji wojskowej.[ZNZ]

MSZ powiadomił, że Turcja zamierza uderzyć w irackich Kurdów we współpracy z Bagdadem i jest w stanie prowadzić walkę na

dwa fronty jeśli zajdzie taka konieczność. Ofensywa może rozpocząć się w maju tuż po wyborach parlamentarnych w Iraku. Na celowniku Turcji znajdują się zwolennicy Partii Pracujących Kurdystanu (PKK), którą Ankara uznaje za organizację terrorystyczną. Jednak jeśli armia wkroczy do północnego Iraku to z dużym prawdopodobieństwem w obronę swoich terenów zaangażują się wszyscy Kurdowie.[ZNZ]

Erdogan zamierza unicestwić wszystkich „terrorystów” przy swoich granicach. Po powstaniu i upadku tzw. Państwa Islamskiego, Kurdowie zyskali szansę na zbudowanie własnego kraju, jednak odbyłoby się to kosztem Turcji, Syrii, Iraku i Iranu. Ponadto, kwestia Kurdów pozwala Stanom Zjednoczonym na stałą obecność w regionie, co również wywołuje spore niezadowolenie wymienionych państw. Dlatego Erdogan formując koalicję przeciw Kurdom może upiec dwie pieczenie na jednym ogniu.[ZNZ]

Autorstwo: Sputnik [SN], (j) [E], John Moll [ZNZ]

Na podstawie: Haberturk.com, NYTimes.com, HurriyetDailyNews.com

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN], Euroislam.pl [E], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net